

Piotr Łukomski\*

## Proces rozumienia jako fundament myślenia politycznego: o pułapce reifikowania myśli

### The Process of Understanding as the Foundation of Political Thinking: on the Trap of Reifying Thought

STUDIA I ANALIZY

**Słowa kluczowe:** *myślenie polityczne, idee, nauki kognitywne, wieża generowania i testowania, przestrzeń wyobraźni, ewolucja kulturowa*

**Key words:** *political thinking, ideas, cognitive science, tower of generate and test, space of imagination, cultural evolution*

**Abstrakt:** *podstawowa teza uzasadniana w eseju określa zależność pomiędzy naturą procesów poznawczych przypisywanych człowiekowi a polityką definiowaną jako przestrzeń możliwych interakcji pomiędzy ludźmi określanych na poziomie kulturowych artefaktów w postaci idei. Jest ona oparta na fundamentalnych rozróżnieniach dotyczących systemów uczących się (systemów kognitywnych) określających sposoby (możliwości) przetwarzania przez nie informacji i wynikających z nich restrykcji poznawczych. Umysł ludzki jest w tym ujęciu jednym z systemów poznawczych. Teza posiada następującą formułę: jeśli proces rozumienia jest fundamentem myślenia politycznego, to reifikacja myśli na poziomie kulturowych artefaktów stanowi poznawczą pułapkę zamykającą myślenie, a myślenie polityczne w szczególności w tradycji kopiowania i odtwarzania tychże artefaktów. Jest to proces prowadzący do poznawczej patologii na poziomie społecznym i politycznym, która charakteryzuje się hegemonią pamięci i naśladownictwa, a w konsekwencji arbitralnie limituje nie tylko zakres myśli, ale też sposób, w jaki odnosimy się do świata. Powyższy proces pozbawia istotności relację pomiędzy rozumieniem a wiedzą, czyniąc z tej ostatniej*

---

\* ORCID ID: <https://orcid.org/0000-0002-5307-616X>, doktor habilitowany, Zakład Teorii Polityki, Uniwersytet Wrocławski. E-mail: [piotr.lukomski@uwr.edu.pl](mailto:piotr.lukomski@uwr.edu.pl).

zmumifikowany artefakt pamięci zbiorowej. W konsekwencji artefakty zbiorowej pamięci w postaci idei stają się wtórnie przedmiotami lub produktami trafiającymi na polityczny rynek, stając się elementami obrotu politycznego, wyalienowanymi w stosunku do swojego źródła i pierwotnej funkcji.

**Abstract:** *The basic thesis justified in the essay defines the relationship between the nature of cognitive processes attributable to humans and politics defined as the space of possible interactions between humans determined at the level of cultural artifacts in the form of ideas. It is based on fundamental distinctions about learning systems (cognitive systems) defining the ways (possibilities) in which they process information and the resulting cognitive limitations. In this approach, the human mind is one cognitive system. The thesis has the following formulation: if the process of understanding is the foundation of political thinking, then the reification of thought at the level of cultural artifacts is a cognitive trap that locks thinking, and political thinking in particular, into a tradition of copying and reproducing these artifacts. It is a process that leads to cognitive pathology at the social and political level, which is characterized by the hegemony of memory and imitation and, as a consequence, arbitrarily limits not only the scope of thinking but also the way we relate to the world. The above process renders meaningless the relationship between understanding and knowledge, transforming the latter into a mummified artifact of collective memory. Consequently, the artifacts of collective memory in the form of ideas become secondary objects or products that enter the political market, becoming elements of political circulation, alienated from their source and original function.*

## Wprowadzenie

Analiza kategorii myślenia politycznego w kontekście współczesnych nauk kognitywnych umożliwia takie jej rozwinięcie teoretyczne, które pozwala na wyeksponowanie jej złożoności strukturalnej wynikającej z różnych charakterystyk procesów poznawczych, będących przedmiotem badań tychże nauk. W szczególności zaś umożliwia nakreślenie odmiennych perspektyw teoretycznych na klasyczny problem idei politycznych oraz funkcji, jakie spełniają one w przestrzeni publicznej. W tym na nasze rozumienie organizacji i podmiotów instytucjonalnych (idee porządków politycznych), którym to fenomenom *implycite* przypisujemy zdolność podejmowania decyzji, zwłaszcza decyzji o charakterze władczym (arbitralnym w stosunku do indywidualów), bez poświęcania należytej uwagi możliwościom poznawczym tychże podmiotów. Decyzje i procesy poznawcze łączy w istotny sposób kategoria racjonalności, której rozumienie ewoluuje w zależności od relacji, w jakich ona pozostaje w stosunku do informacji i wiedzy, czyli dwóch innych podstawowych kategorii epistemologicznych.

Myślenie i rozumienie z perspektywy nauk kognitywnych posiadają na fundamentalnym poziomie charakter procesualny, które to założenie badawcze wyznacza granice określające charakter interesujących nas zjawisk, definiowanych jako realizacja złożonych funkcji. Natomiast idee, interpretowane w pierwszym rzędzie jako artefakty kulturowe, przedstawiają się nam jako *quasi* rzeczy przynależące do odmiennego porządku ontologicznego. Jest to jednak tylko kwestia perspektywy, jaką przyjmujemy w relacji do ich możliwych genealogii czy też procesu ich generowania, który pozostaje w ścisłym związku z funkcjonowaniem umysłu i jego architekturą poznawczą. Przyjęcie założenia, że umysł ludzki może być analizowany na różnych poziomach przetwarzania informacji (uczenia się) jest kluczowe dla zrozumienia prezentowanego tu stanowiska. Procesy przetwarzania informacji stanowią bowiem podstawę funkcjonowania systemów biologicznych oraz systemów zaprojektowanych o różnym stopniu autonomii na poziomie behawioralnym<sup>1</sup>.

Paradygmat teoretyczny, który pozwala na rozróżnienia interesujące z punktu widzenia nauk społecznych, lokuje umysł człowieka w przestrzeni możliwych projektów systemów inteligentnych (systemów uczących się) określając w swoich ramach role, jakie idee mają do spełnienia w procesach poznawczych. Idee są tu rozumiane jako specyficzne narzędzia poznania, które przenoszą umysł człowieka z poziomu biologicznego na poziom kulturowy, rozszerzając przy tym jego możliwości poznawcze. Zgodnie z tym ujęciem człowiek jest „istotą gregoriańską”, to znaczy taką, która kreując idee dokonuje tym samym ekstensji samego procesu poznania poza indywidualne umysły. Człowiek występuje zatem w przynajmniej podwójnej roli: jako kreator idei i jako ich użytkownik. Jak w przypadku każdego artefaktu kulturowego idee mogą być stosowane z różnym poziomem zrozumienia, które to poziomy możemy charakteryzować odwołując się do społecznych mechanizmów uczenia się. Kopiowanie idei jest w tej strukturze takim procesem, który nie wymaga zrozumienia samych idei, ponieważ zachodzi zgodnie z regułami społecznej mimetyki<sup>2</sup>. Stąd możemy określić go jako ślepy proces zachodzący w sposób czysto mechaniczny, który jest możliwy tylko i wyłącznie dlatego, że

<sup>1</sup> D.C. Dennett prezentuje w badaniach dotyczących problemu umysłu i świadomości dwie istotne zmiany perspektywie rozumienia informacji oraz ewolucji informacji, czyli teorie ewolucji K. Darwina i teorie procesów obliczeniowych Turinga. Zob. D.C. Dennett, *Od bakterii do Bacha. O ewolucji umysłów*, Kraków 2017, s. 58 i n.

<sup>2</sup> Pojęcie *kopiowania* denotuje w tym wypadku charakter procesu społecznego przekazywania informacji, ale nie odnosi się do samych treści zawartych w ideach, czyli nie oznacza replikacji idei zachowującej zasadę identyczności. W ramach teorii ewolucji kulturowej zakładamy, że podlegają one ewolucji, której charakter określają zasady tejże teorii. Na temat kaskadowego mechanizmu przekazywania informacji w kontekście społecznym zob. S. Bikhchandani, D. Hirshleifer, I. Welch, *A Theory of Fads, Fashion,*

idee jako znaki posiadają swój fizyczny nośnik podlegający kopiowaniu nie ze względu na funkcję poznawczą, która musi być rozumiana (rozpoznana), ale ze względu na czynniki techniczne, społeczne czy polityczne.

Umysł „gregoriański” jako pewna, złożona idea wprowadzona do teorii umysłu przez Daniela Dennetta może być rozumiany wyłącznie w ramach bardziej złożonej idei struktury możliwych umysłów i odpowiadających im procesów uczenia się<sup>3</sup>. Powyższa cecha wynika z faktu, że reprezentuje ona pewną strukturę otwartą oraz podlegającą procesowi ewolucji i stąd nie wyklucza ona możliwości innych typów umysłów. W ramach tejże struktury możemy nakreślić możliwe związki pomiędzy interesującymi nas fenomenami, czyli myśleniem politycznym, rozumieniem a ideami. Rozumienie jako pojęcie określa pewien dynamiczny stan umysłu, określający zdolność do dostrzegania różnic zarówno pomiędzy możliwymi poziomami złożonej rzeczywistości jak i ich możliwymi reprezentacjami. Z pragmatycznego punktu widzenia rozumienie jest wstępnym warunkiem zdolności do rozwiązywania problemów. Testem dla tak określonego rozumienia jest rozwiązanie danego problemu uznane przez innych, analogicznie jak w eksperymencie myślowym Johna Searle’a, rozumienie języka jest stwierdzalne poprzez zdolność do przekładu tekstu pomiędzy różnymi językami<sup>4</sup>.

Problemy czy sytuacje problemowe nie są jednak danymi pojawiającymi się przed „nieuzbrojonym okiem” obserwatora. Obserwator jest w tym wypadku wyposażony nie tylko w narzędzia udoskonalające pod pewnymi względami percepcję, ale również w abstrakcyjne narzędzia do interpretacji danych<sup>5</sup>. Z takiego punktu widzenia sama percepcja jest modyfikowana na kilku poziomach, które musimy brać pod uwagę, jeśli chcemy zrozumieć fenomen ludzkiego doświadczenia (percepcja jest formą reprezentacji rzeczywistości i w konsekwencji pierwszym krokiem w stronę wyobraźni). Rozumienie nie jest przy tym zdolnością realizowaną niezależnie od narzędzi wypracowanych na poziomie kultury. W tym sensie zastosowany paradygmat stoi w opozycji zarówno do idei czystego empiryzmu, charakteryzującego niektóre stanowiska w epistemologii, jak i do idei rozumu czy umysłu transcendentalnego. Idee z kolei nie są odkrywanymi na drodze intuicyjnego wglądu wzorami

---

*Custom, and Cultural Change as Informational Cascades*, «Journal of Political Economy» 1992, vol. 100, nr 5, s. 992–1026.

<sup>3</sup> D.C. Dennett, *Natura umysłów. Jak zrozumieć świadomość*, Kraków 2021, s. 105–118.

<sup>4</sup> J.R. Searle, *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, Poznań 2010, s. 93–105. Zob. też M. du Sautoy, *Kod kreatywności. Sztuka i innowacje w epoce sztucznej inteligencji*, Kraków 2019, s. 277–300; S. Lem, *Tajemnica chińskiego pokoju*, Kraków 1996, s. 201–207.

<sup>5</sup> Zaznaczmy w tym miejscu, że pojęcie percepcji w ramach nauk kognitywnych uległo strukturalnemu przeformułowaniu i odnosi się do formy reprezentacji rzeczywistości, do którego to problemu wrócimy w dalszej części.

rzeczy, relacji czy porządku w świecie, zwłaszcza jeśli próbujemy je interpretować w duchu historycznych niezmienników. Problemem rozumienia jako pewnej czynności, która dokonuje się w złożonym środowisku kulturowym jest w gruncie rzeczy problem relacji pomiędzy istniejącymi ideami (ogólniej stanem wiedzy) z jednej strony, a generowaniem nowych idei pozwalających lepiej rozumieć rzeczywistość. Innymi słowy jest to czynność dokonująca się ramach istniejących reprezentacji poszczególnych aspektów rzeczywistości, których zakres funkcjonalności zależy od użytkownika tychże reprezentacji czyli idei ogólnych.

## Wieża generowania i testowania a procesy uczenia się

Za dynamikę procesu rozumienia odpowiada proces uczenia się *sensu largo*, który Daniel Dennett przedstawił w postaci wieży generowania i testowania<sup>6</sup>. Z perspektywy tejże koncepcji możemy charakteryzować procesy kulturowe jako ewolucję systemów poznawczych wynikających z predyspozycji charakteryzujących umysły do reprezentowania świata zewnętrznego oraz tworzenia tychże reprezentacji. To one ostatecznie stanowią podstawę dla zachowań każdego systemu, który można charakteryzować jako określony typ umysłu. Hierarchiczność wieży generowania reprezentuje wzrastającą złożoność procesów uczenia się, której to własności odpowiada wzrastająca złożoność samego środowiska poznawczego. Na samym szczycie wieży znajduje się środowisko kulturowe wraz ze swoją bogatą historią samych idei.

Inną istotną cechą tej idei strukturalnej Dennetta jest możliwość powiązania jej architektury ze znanymi paradygmatycznymi ujęciami zachowań w naukach społecznych. Stąd jest to przykład idei, dzięki której możemy spojrzeć na teoretyczne ujęcia zachowań i umysłu w sposób bardziej zintegrowany, pozwalający na ocenę poziomu ich komplementarności. Innymi słowy pozwala nam ona dostrzec różnice i podobieństwa całego spektrum teorii zachowań. W tym również tak istotnych z punktu widzenia teorii polityki zachowań organizacyjnych. Zwłaszcza w kontekście procesów przetwarzania informacji charakteryzujących każdy typ układu społecznego.

Wieża generowania i testowania z punktu widzenia teorii zachowań prezentuje się zatem następująco. Zachowanie jest tu interpretowane jako proces uczenia się oparty na procesach przetwarzania informacji i kreowaniu wiedzy, czyli informacji użytecznej z punktu widzenia analizowanego podmiotu. Podmiotem, co należy tu podkreślić, jest każdy typ systemu (agent), któremu

<sup>6</sup> D.C. Dennett, *O naturze umysłów...*, s. 115.

możemy przypisać intencjonalność. W perspektywie teorii Dennetta przyjmujemy w wyjaśnianiu zachowań danego systemu nastawienie intencjonalne, pomijając przy tym problem pierwotności intencjonalności, które to kryterium niektórzy badacze odnoszą wyłącznie do organizmów. Idealizacja w postaci wieży generowania i testowania składa się z czterech poziomów. Na pierwszym poziomie znajdują się istoty darwinowskie, które w relacjach ze środowiskiem stosują strategię prób i błędów, czyli na ślepo testują swoje strategie przetrwania. Błędy nie przynoszą skutków w postaci modyfikacji schematu zachowania, ale zmian w populacji, stąd sukces w postaci przetrwania jest zależny od stanu środowiska, w tym czynników losowych. Na drugim poziomie znajdują się znane z paradygmatu behawioralnego w psychologii istoty skinnerowskie<sup>7</sup>. Eksperymentalne manipulacje czynnikami w środowisku pozwoliły na ujawnienie mechanizmów uczenia się, zgodnie z którymi organizm podlega modyfikacji, w zależności od typu wzmocnienia. Ale badania behawioralne wykazały też coś więcej, podważając swoje pierwotne hipotezy o czysto zewnętrznym determinizmie definiującym zachowania. Wskazały na istnienie *wewnętrznego środowiska* organizmu, które na pewnym poziomie złożoności istot skinnerowskich spełnia w istocie funkcje, które w innych paradygmatach psychologii i nauk społecznych określamy za pomocą kategorii umysłu<sup>8</sup>. Charakteryzuje ją między innymi opcjonalność na poziomie zachowań (wymaga zdolności do reprezentowania opcji jako możliwych wariantów zachowania), która jest realizowana dzięki zdolności do oceniania informacji zawartych w środowisku, które stanowią podstawę dla wyboru najlepszej możliwej opcji. Samo zachowanie jest natomiast nie tylko realizacją strategii przetrwania, ale staje się elementem manipulacji w stosunku do innych podmiotów. Zdolność do ukrywania własnych zamiarów (intencji) stanowi podstawę dla epistemologicznej prywatności. Możemy ją określić jako zdolność do utrzymywania swoich intencji lub interesów w tajemnicy<sup>9</sup>.

Ten fakt odsyła nas do kolejnego poziomu w idealizacji Dennetta, czyli do istot popperowskich. Charakteryzuje je postawa, której sens oddał sam Karl Popper wysuwając znany postulat: niech nasze idee umierają za nas, a mogą to zrobić jedynie na poziomie naszych wyobrażeń. Ta przestrzeń

---

<sup>7</sup> Na temat analogii zachodzących pomiędzy podejściem darwinowskim a skinnerowskim w eksplanacji zachowań zob. J. Fodor, M. Piattelli-Palmarini, *Błąd Darwinia*, Warszawa 2018, s. 15–17.

<sup>8</sup> D.C. Dennett, *O naturze umysłów...*, s. 151–163.

<sup>9</sup> Ten poziom zachowań może być już wyjaśniany za pomocą hipotezy o naturalnych źródłach postaw machiawelicznych, co jest o tyle istotne z punktu widzenia nauki o polityce, że wskazuje na możliwą uniwersalność cechy zachowania, której odkrycie przypisujemy N. Machiavellemu. Zob. T. Bereczkei, *Machiavellism. The Psychology of Manipulation*, Routledge, London–New York 2018, s. 439 i n.

funkcjonowania umysłu jest dużo bardziej złożona w swoim charakterze. Znaczy to między innymi tyle, że wychodzimy poza taki poziom funkcjonalności poznawczych, na którym umysł podejmuje decyzje w oparciu o opcje rozpoznane w bezpośrednim środowisku, które jest dla niego podstawowym źródłem informacji. Umysł popperowski to umysł posiadający reprezentacje świata zewnętrznego i wewnętrznego, które podlegają procesowi falsyfikacji (falsyfikacja jest z pewnością tylko pewnym typem idealizacji uchwytyjącym jeden z aspektów procesu uczenia się). Pojawienie się zjawiska reprezentacji nadaje nowy sens konstrukcyjny samemu procesowi poznania. Reprezentacje tworzą nowe możliwości poznania świata, ale jak każdy system pośredniczący tworzą nowe problemy związane z relacjami pomiędzy nimi a reprezentowanym aspektem rzeczywistości. Informacja staje się jednak czymś dostępnym dla umysłu na innych zasadach. W konsekwencji umysł uniezależnia się od środowiska (relatywnie). Epistemologiczne problemy wynikające z podziału na świat zewnętrzny i wewnętrzny nie są tak istotne, jeśli tylko rozpoznamy, że to, co wewnętrzne jest systemem znaków, który reprezentuje środowisko niezależnie od lokalizacji podmiotu. Idee w tym kontekście stają się artefaktami niezależnymi od czasu i przestrzeni (moglibyśmy precyzyjniej powiedzieć, że chodzi o czas i przestrzeń aktualnego zachowania) przynajmniej w tym sensie, że tworzą odrębne warstwy informacji czyli środowisko kulturowe.

Istoty gregoriańskie to w ujęciu Dennetta podgatunek umysłów popperowskich. Na tym poziomie możliwe umysły operują w przestrzeni możliwości uwarunkowanej przez kulturę, która jest tu interpretowana jako zasób zewnętrzny wobec każdego indywidualnego umysłu. Ten ostatni jest tylko pewnym przybliżeniem wynikającym z psychologii potocznej, zgodnie z którą każdy umysł jest tylko zbiorem funkcji realizowanym przez mózg. Istoty gregoriańskie przekraczają te granice, stąd sam umysł gregoriański może być dowolnym rozszerzeniem procesu poznawczego opartym na ideach. W perspektywie analogii stanowiącej podstawę nauk kognitywnych pomiędzy mózgiem/umysłem a *hardware/software* w komputerze możemy powiedzieć, że umysły gregoriańskie rozszerzają swoje możliwości poprzez rozszerzenia w postaci nowego software'u. Koresponduje to z jedną z definicji operacyjnych świadomości zaproponowaną przez Dennetta, zgodnie z którą jest to zdolność do reprezentowania swoich własnych reprezentacji.

Przestrzeń możliwości konstrukcyjnych, jaka pojawia się dzięki kulturze, z praktycznego punktu widzenia jest nieskończona<sup>10</sup>. Możemy się w niej poru-

<sup>10</sup> Dennett odwołuje się tu do koncepcji zaproponowanych przez P. Godfrey'a-Smitha w pracach poświęconych filozofii biologii, zob. tenże, *Darwinian Populations and Natural Selection*, Oxford 2009.

szać stosując zaproponowaną przez Dennetta procedurę inżynierii odwróconej, która pozwala nam przemieszczać się nie tylko w pewnej przestrzeni projektowej, czyli analizować możliwe struktury, ale wiązać je z poziomem funkcjonalnym oraz intencjonalnym. Wspomniana powyżej analogia pomiędzy komputerem a mózgiem spełnia jedynie funkcję pewnego układu odniesienia dla naszej analizy, czyli nie jest założeniem o identyczności czy izomorficzności procesów zachodzących w obu tych systemach. Jest jednak teoretycznie ugruntowana w znanych nam teoriach informacji wraz z istotnym w tym kontekście rozróżnieniem na informację ilościową i semantyczną<sup>11</sup>.

W kontekście naszego problemu interesuje nas jednak poziom, na którym idee stają się publicznie, w sensie epistemologicznym, czyli stają się dostępnymi strukturami, które mogą podlegać krytyce, ale bez których umysł człowieka, takim jakim go znamy, jest dużo uboższą strukturą pod względem swoich możliwości poznawczych. Idee są bowiem narzędziami w nietrywialnym sensie, to znaczy dzięki nim możemy przetwarzać informacje w inny sposób, który bez nich byłby niemożliwy. Od poziomu percepcji, który jest pierwszym poziomem konstruowania reprezentacji środowiska po teoretyczne ujęcia zjawisk na poziomie nauki<sup>12</sup>. Myślenie w ramach tego spektrum reprezentacji przybiera formę, która jest funkcją stosowanego narzędzia. Natomiast relacja pomiędzy użytkownikiem idei a przestrzenią możliwości kombinatorycznych, w której on operuje staje się złożoną relacją określającą charakter jego własnego istnienia. Struktura myślenia określona za pomocą schematu refleksji czy też pętli rekurencyjnej stanowi tu dla nas istotny punkt odniesienia. Zgodnie z zaproponowaną definicją świadomości ludzki umysł jest zdolny do reprezentowania swoich własnych reprezentacji. Czyli zgodnie ze strukturą umysłu gregoriańskiego jest to pozycja konstruktora w stosunku do konstrukcji. Rozumienie jest w tym wypadku zdolnością do rozpoznawania racji wynikających z tychże konstrukcji. Na poziomie czynności rozumienie jest zatem umiejętnością czytania racji zawartych w kulturowych reprezentacjach rzeczywistości. Nie jest przy tym biernym dekodowaniem odkrywanych racji (taką pasywność sugeruje metafora zwierciadła w teorii prawdy korespondencyjnej), ale umiejętnością aktywnego rekonstruowania i konstruowania. Rozumienie idei jako narzędzi jest warunkiem koniecznym rozumienia rzeczywistości, ale nadal nie wystarczającym. Ten drugi warunek odsyła nas do krytycznego dyskursu pomiędzy istotami gregoriańskimi oraz zawsze problematyczną relacją pomiędzy rzeczywistością a jej możliwą rekonstrukcją. Dyskurs teoretyczny w nauce jest dobrym przykładem stosowania tej strategii.

---

<sup>11</sup> M. Hetmański, *Epistemologia informacji*, Kraków 2013, s. 60 i n. Zob. też J. Gleick, *Informacja. Bit, wszechświat, rewolucja*, Kraków 2012, s. 383 i n.

<sup>12</sup> P. Gärdenfors, *Jak Homo stał się sapiens. O ewolucji myślenia*, Warszawa 2010, s. 77 i n.



Natomiast strukturą, której istnienie umożliwia zarówno komunikację jak i formy krytycznego rozbioru idei jest język. Język w tym układzie spełnia też inną istotną funkcję, to znaczy stanowi funkcjonalne połączenie (podzielana intencjonalność) między umysłami indywidualnymi. Takie rozszerzenie funkcjonalne jest również teoretyczną podstawą dla zrozumienia relacji pomiędzy indywidualnym (osobistym) poziomem doświadczenia i sposobów jego dzielenia oraz różnicami zakresowymi pomiędzy zawartością informacji na poziomie językowym a ewoluującym doświadczeniem podmiotu. W kontekście struktur poznawczych jest natomiast łącznikiem pomiędzy różnymi typami reprezentacji, które pojawiają się na poziomie indywidualnych umysłów a sferą kultury, interpretowaną jako typ zasobów potencjalnej wiedzy o świecie<sup>13</sup>. Powyższa struktura funkcjonalna zyskuje na przejrzystości, jeśli spojrzymy na nią przez pryzmat kategorii wyobraźni i jej związków z twórczymi aspektami myślenia i rozumienia.

## **Wyobraźnia jako przestrzeń robocza: o kreatywnym przetwarzaniu informacji i nowych ideach**

Wyobraźnia przenosi nas w przestrzeń możliwości wyznaczoną przez idee, które umysł ma do swojej dyspozycji. Wynika z tego, że analiza wszelkiego możliwego doświadczenia oraz jego przekształceń dokonuje się w abstrakcyjnej przestrzeni, w której możemy stosować różnego rodzaju kryteria do oceny tychże przedstawień<sup>14</sup>. Od kryteriów estetycznych począwszy, po kryteria epistemologiczne i kryteria pozwalające ocenić poziom kreatywności bądź też odkrywczosc danej reprezentacji świata. Istotne w ramach tego modelu jest to, że procesy myślenia i ostatecznie pozyskiwania wiedzy dokonują się poprzez pracę na ideach rozumianych jako struktury informacji o świecie. Sam proces realizacji poznania rozumiany jako pozyskiwanie nowej wiedzy o świecie jest również poszukiwaniem różnicy pomiędzy alternatywnymi bądź komplementarnymi reprezentacjami rzeczywistości. To różnica jest informacją, jak w każdym innym typie procesu obliczeniowego. Na poziomie refleksji teoretycznej w nauce może to być różnica w zakresie eksplanacji danych

<sup>13</sup> D. Dor, *The Instruction of Imagination. Language as a Social Communication Technology*, Oxford–New York 2015, s. 49 i n.

<sup>14</sup> Na temat metod możliwych rekonstrukcji przestrzeni semantycznych zob. P. Gärdensfors, *Conceptual Spaces: The Geometry of Thought*, Cambridge, Massachusetts 2000; *The Geometry of Meaning: Semantics Based on Conceptual Spaces*, Cambridge, Massachusetts 2014. W klasycznym dziele humanistyki R. Arnheima również możemy odnaleźć zależności pomiędzy kształtem, geometrią a myślą, zob. tenże, *Myślenie wzrokowe*, Gdańsk 2011, s. 267–298 i 321–344 i n.

zjawisk. Ten poziom jest dość szczególny ze względu na stopień kompetencji wymagany dla zrozumienia różnych modeli eksplanacyjnych w nauce, ale to jest właśnie warunek konieczny dla zdobycia tej nowej informacji, jaką jest różnica pomiędzy różnymi modelami wyjaśniania. W tym oczywiście pomiędzy różnymi modelami eksplanacji zjawisk politycznych.

Przestrzeń możliwości wyznaczona przez ewoluujące struktury informacji, których przykładami są kultura i język jest też przestrzenią możliwego rozumienia świata. Jeśli interpretować ją, zgodnie z sugestią Dennetta, jako przestrzeń możliwości obrazowaną przez Jorge Borgesa za pomocą metafory biblioteki Babel, to z punktu widzenia możliwości kombinatorycznych jest to przestrzeń nieskończona. Natomiast z punktu widzenia wiedzy użytkownika posiada ona charakter potencjalny, czyli wymaga wkładu intelektualnego, zarówno w postaci pracy jak i zasobu doświadczenia w postaci własnej pamięci. Język jako pewien specyficzny obiekt intencjonalny kreuje przestrzeń możliwych interakcji pomiędzy indywidualnymi umysłami a szerokim kontekstem kultury. Jeśli określimy jego charakter jako typ technologii społecznej, która jest źródłem instrukcji dla indywidualnych umysłów, a w szczególności dla zakresu wyobraźni, którą one dysponują, to możemy realizację tego procesu określać jako społeczny proces poznawczy (uczenia się) o wielu różnych wymiarach<sup>15</sup>. Uczestnictwo poszczególnych jednostek jest do pewnego stopnia naturalnym (biologicznym) wymogiem (możemy też tu mówić o wrodzonej kompetencji bez zrozumienia lub też kompetencji ze zrozumieniem), którego przykładem jest akwizycja języka. Każdy kolejny poziom wymaga szczególnego typu zaangażowania poznawczego, którego przykładem jest nauka lub poszczególne dziedziny sztuki.

Istotna w tym kontekście jest dynamiczna relacja (sprzężenie zwrotne) pomiędzy indywidualną kompetencją, w tym doświadczeniem, a zasobami jaki oferuje przestrzeń kulturowa. W perspektywie problemu wyobraźni lub też wyobrażeń nie istnieje jakaś istotna granica pomiędzy wyróżnionymi typami poznania i rozumienia<sup>16</sup>. Istnieje spektrum, które pozostaje w relacji do poszczególnych poziomów poznania wyróżnionych w wieży Dennetta. W jej perspektywie można również interpretować zachowania jako analogiczne procesy w stosunku do procesów poznania. W perspektywie tej analogii rozmywa się pozornie istotna granica pomiędzy zachowaniem a umysłem. Natomiast wyobraźnia jako konieczny warunek przetrwania w środowisku pojawia się na poziomie elementarnym, ponieważ oznacza interpretację rzeczywistości na poziomie percepcji. Bez tej prawidłowości nie moglibyśmy mówić o umyśle

---

<sup>15</sup> D. Dor, *The Instruction of Imagination...*, s. 101 i n.

<sup>16</sup> P. Gärdenfors, *Conceptual Spaces...*, s. 125 i n.

jako funkcji reprezentującej opcje. Wraz z pojawieniem się reprezentacji ode-  
rwanych zmienia się już zasadniczo przestrzeń poznania, a wyobrażenia stają  
się typem przestrzeni roboczej umysłu, w której zachodzą procesy związane  
z poziomem kulturowym człowieka. Tutaj również zachodzi proces kreatywnego  
myślenia, które w najbardziej interesujących formach wymaga rozumienia  
złożonego środowiska, w którym zachodzi<sup>17</sup>.

Spojrzymy na ten proces w kontekście teoretycznych rozróżnień, będących  
wynikiem długich badań nad zjawiskiem kreatywności, dokonanych przez  
Margaret A. Boden. Teoria kreatywności, którą ona zaproponowała zawiera trzy  
typy tego zjawiska, obejmujące zarówno świat idei w ich abstrakcyjnej formie,  
jak i w postaci materialnych artefaktów kultury. Co więcej, jest to teoria, która  
uwzględnia sam proces kreatywnego myślenia i nie wchodzi na poziom jego  
ewaluacji, który może być różny w zależności od tego, czy dotyczy nauki, filo-  
zofii lub sztuki. Kreatywność jest bowiem procesem, który prowadzi do poja-  
wienia się w naszym świecie nowości. Należy przy tym podkreślić, że nowość  
jest przez nią traktowana relatywnie, czyli możemy mówić o nowości w sensie  
psychologicznym (indywidualnym) oraz nowości w sensie historycznym. Roz-  
różnienie powyższe uwzględnia rozwój indywidualny i procesy poznawcze  
z nim związane oraz rozwój historyczny oraz wiedzę o tym, co w danej kulturze  
pojawiło się już wcześniej.

Mamy zatem takie oto typy kreatywnego myślenia: myślenie kombi-  
nacyjne, eksploracyjne i transformacyjne. Pierwsze polega na łączeniu idei  
z różnych dziedzin czy też odmiennych typów działalności, w wyniku czego  
uzyskujemy nowy obraz rzeczywistości. Myślenie metaforyczne i oparte na  
nim analogie są dobrym przykładem tego typu myślenia. Kreatywność eks-  
ploracyjna polega na wykorzystaniu sfery pojęciowej istniejącego stylu myśle-  
nia, określonego na przykład przez funkcjonujące w nim reguły. Eksploracja  
w tym wypadku jest poszukiwaniem nowych możliwości, zawartym w danym  
stylu myślenia i wydobyć ich niejako na plan pierwszy lub też przesunięcie  
granic danego stylu. Na ile styl jest gdzieś w swoim rdzeniu określony przez  
reguły, które rozwijamy lub też łamiemy jest znów kwestią kryteriów ewaluacji.  
Trzeci typ kreatywności, czyli myślenie transformacyjne jest, według Boden,  
najrzadszym typem z punktu widzenia historii kultury i nauki. Transformacja  
bowiem polega na złamaniu reguł istniejącego stylu i stworzeniu nowego  
obrazu świata. Zatem prawdopodobieństwo akceptacji nowego stylu myśle-  
nia, które stoi w jakiejś mierze w sprzeczności z naszymi intuicjami, które są

<sup>17</sup> Możemy mówić o typach przedstawiń analogicznie do typologii znaków w teorii pro-  
gresji znaku, w której konsekwentnie rośnie dystans pomiędzy znakiem a obiektem  
reprezentowanym. Zob. D. Everett, *Jak powstał język. Historia największego wynalazku  
ludzkości*, Warszawa 2019, s. 41 i n.

pochoďną istniejących systemów poznawczych jest bardzo niskie. Tym niemniej to właśnie myślenie transformacyjne jest najbardziej kreatywnym typem myślenia<sup>18</sup>.

W naukach społecznych, których zależność od kontekstu na poziomie epistemologicznym jest istotnym ograniczeniem w budowaniu nowych perspektyw badawczych, twórcze myślenie powinno być paradoksalnie obowiązującą konwencją. Wiedza społeczna i polityczna na poziomie badanych zjawisk jest zawsze kontekstowa, stąd odtwarzanie jej na poziomie nauki o polityce jest poznawczo jałowe. Budowanie perspektyw badawczych musi zatem zakładać łamanie pewnego językowego i doświadczeniowego *status quo* lub też innymi słowy zmianę poziomu poznawczego na meta-poziom w relacji do świata społecznego. Ponadto różnica pomiędzy kreatywnością psychologiczną a kreatywnością historyczną na poziomie praktyki badawczej jest oczywista dopiero wraz upływem czasu, który też dopiero umożliwia ewaluację danego typu myślenia. Nietzsche'ańskie „bycie nie na czasie” filozofii jest przykładem budowania dystansu w stosunku do stanów umysłu zdeterminowanych przez bieżące konteksty społeczne i polityczne. Dystans jest postawą poznawczą, która umożliwia, choć nie gwarantuje, wyjście poza bezpośredniość doświadczenia. Wbrew temu, że jest to postulat budowania filozofii, jest to generalna postawa poznawcza umożliwiająca odkrywanie nowych idei i perspektyw również w nauce. Ta ostanía przecież powinna wyjaśniać to, co ustanawia czy konstruuje powierzchnię zjawisk społecznych i politycznych, czyli poszukiwać i stosować w eksplanacji idee z wyższych poziomów poznania (poziom gregoriański) do zrozumienia tego, co jest tylko strumieniem społecznej i historycznej tożsamości w danym czasie. To język, wyobraźnia oraz idee umożliwiają konstruowanie modeli czasu historycznego oraz modeli kauzalnych, tego, co spostrzegamy w bieżącym nurcie czasu. Rozumienie w tym kontekście zależy od stosowanych narzędzi i zawsze jest typem procesu poznawczego zależnym od stosowanych narzędzi. Poziom umysłu gregoriańskiego jest poziomem ostatecznym tylko w tym sensie, w jakim możemy mówić o zdolności do tworzenia jako ostatecznym etapie rozwoju intelektualnego. Twórczość co do zasady nie ma granic lub też póki co tak o niej myślimy, jako aktywności odsyłającej nas w nieskończoność. Sam ten proces jest napędzany przez doświadczenie, które choć zapośredniczone na poziomie językowym czy symbolicznym, pod względem zawartości informacyjnej jest bogatsze od istniejących reprezentacji. Możemy mówić o asymetryczności pomiędzy doświadczeniem a zdolnością do reprezentowania świata, aż do pewnych granic funkcjonalnych. Jak ujął to

---

<sup>18</sup> M.A. Boden, *The Creative Mind. Myths and Mechanisms*, London–New York 2004, s. 130 i n. Zob. też M. du Sautoy, *Kod kreatywności...*, s. 15 i n.

Borges, użyteczność mapy cesarstwa pokrywająca się z terytorium cesarstwa jest zerowa.

Przykładem takiego wyjścia poza wiedzę kontekstualną jest teoria ewolucji kulturowej. Jak każdy model zmian odnosi się ona w swoich założeniach do mechanizmu zmiany społecznej i politycznej, wychodząc tym samym poza wiedzę deskryptywną<sup>19</sup>. Modele myślenia (umysłów) zintegrowanych funkcjonalnie z kontekstem kultury, których przykładem jest zarówno teoria umysłów Daniela C. Dennetta, jak teoria kreatywności Margaret A. Boden, są przykładami budowania instrumentarium, które umożliwiają rozwój tego paradygmatycznego ujęcia (teorii podstawowej) relacji pomiędzy umysłami indywidualnymi a zjawiskami społecznymi i biologicznymi<sup>20</sup>. Na marginesie interesującej nas tutaj problematyki warto zauważyć, że z perspektywy tego paradygmatu podział na nauki społeczne i humanistykę jest pozbawiony podstaw merytorycznych. Kultura rozumiana jako typ infosfery nie jest akcydentalną cechą ludzkich zachowań czy społeczeństw, ale złożoną strukturą konstytuującą całą sferę poznawczą człowieka, włączając w to naukę. Natomiast idea języka jako technologii społecznej wskazuje na jałowość poznawczą podziału metodologicznego nauk społecznych na ujęcia indywidualistyczne i holistyczne, ponieważ relacje pomiędzy typami umysłów określają również relacje pomiędzy typami zachowań społecznych w całym ich zakresie. Zarówno indywidua, jak i funkcjonalne całości są jedynie typami idealizacji pozwalającymi poruszać się w złożonym środowisku kulturowym i określać typy sprzężeń zwrotnych pomiędzy nimi.

## **Charakterystyka procesów uczenia się a formy społecznych organizacji: idea organizacji uczącej się i jej ograniczenia**

Analogia pomiędzy organizacją mózgu (umysłu) a organizacją społeczną (to określenie wydaje się zresztą nacechowane redundancją) konstruuje odrębne pole badawcze, które w tym miejscu możemy tylko krótko scharakteryzować<sup>21</sup>. Złożoność systemów społecznych zależy od wielu czynników, z których ich liczebność jest najbardziej oczywistą cechą, ale w przypadku systemów społecznych o złożonej strukturze informacji (kultura), ta cecha nie wydaje się najistotniejsza. Organizacja z założenia wyłania się (konstytuuje)

<sup>19</sup> Zob. S. Blackmore, *Maszyna memowa*, Poznań 2001, s. 23 i n.

<sup>20</sup> Na temat problemu *znaczenia*, jako kategorii desygnującej zarówno zjawiska biologiczne jak i kulturowe, zob. D. Haig, *From Darwin to Derrida: Selfish Genes, Social Selves, and the Meanings of Life*, Cambridge MA 2020.

<sup>21</sup> Por. D.C. Dennett, *Od bakterii do...*, s. 142 i n.

jako sposób zachowania, który powinien umożliwiać efektywną realizację określonej funkcji i z tego punktu widzenia istotny jest problem jej architektury<sup>22</sup>. Jest to podstawowa zależność (prawidłowość) w każdym systemie, określająca jakie są lub też powinny istnieć strukturalne rozwiązania, które umożliwiają realizację zakładanej funkcji. W nauce o polityce szczególne miejsce zajmuje kwestia hierarchiczności (wymiar wertykalny organizacji) oraz problem centralizacji, który w kontekście kontroli i sterowania przekłada się na istnienie tak zwanego centrum decyzyjnego<sup>23</sup>. Na przykład rozwiązanie systemowe na poziomie normatywnym znane jako trójpodział władzy, wynika z założenia o istnieniu pewnej (metaforycznie rozumianej) mechaniki władzy politycznej, której funkcje możemy modyfikować ingerując w jej architekturę.

Z tego punktu widzenia problem myślenia i rozumienia jako dwóch podstawowych procesów realizowanych na poziomie świata idei możemy przedstawić jako problem możliwych i niemożliwych do osiągnięcia celów (realizowanych funkcji) na poziomie każdego systemu społecznego. Przyjmując założenie czysto ewolucjonistyczne, że systemy społeczne muszą realizować określone cele, aby przetrwać w danym środowisku, pomiędzy umysłami a typowymi systemami społecznymi nie zachodzi żadna istotna różnica. One też muszą przetwarzać informacje ze środowiska w efektywny sposób, aby zapewnić sobie przetrwanie. Na poziomie darwinowskim (wieża Dennetta) celem takim jest samo przetrwanie, którego gwarancją jest możliwość reprodukcji w danym środowisku, które samo jest w tej perspektywie współarchitektem systemu (organizmu) na przestrzeni pokoleń. Nas jednak interesuje poziom kulturowy, który jak zaznaczyliśmy pojawia się już na poziomie (ponad) skinnerowskim wraz opcjonalnością, na którym pojęcie umysłu (kalkulacji w zachowaniach) nadaje zachowaniu interesującą wielowymiarowość, pozbawiając go przy tym jednoznaczności, tak preferowanej przez Skinnera ze względów metodologicznych.

Przy wszystkich tych znanych zastrzeżeniach, pętla wzmocnień negatywnych i pozytywnych interpretowana jako uniwersalny model uczenia się stała się klasycznym modelem w naukach społecznych oraz naukach o organizacji (systemach) ze względu na efektywność modyfikacji zachowań społecznych w różnych kontekstach. Nastawienie na uzyskanie programowalnego wyniku przeważało wszelkie jej wady, włącznie z cechą odkrytą przez behawiorystów, że nie jest to model zachowań o charakterze predykatywnym. Z pragmatycznego punktu widzenia zawiera on w sobie między innymi możliwość oszukiwania (ukrywania intencji co do faktycznie wybieranej opcji) przez aktorów funk-

---

<sup>22</sup> C. Gamble, J. Gowlett, R. Dunbar, *Potęga mózgu. Jak ewolucja życia społecznego kształtowała ludzki umysł*, Kraków 2016, s. 279 i n.

<sup>23</sup> H.A. Simon, *The Science of the Artificial*, Cambridge MA 2019, s. 183–216.

cjonujących w tak rozumianym systemie. Natomiast stosowanie tego modelu w złożonych systemach (w których środowisko nie stanowi oczywistego źródła kar i nagród) wymaga implementacji dobrze znanego podziału w nauce o polityce na rządzonych i rządzących. Hierarchia z tego punktu widzenia jest koniecznym wymogiem efektywności tego systemu wraz z systemem dyrektyw (rozkazów) koordynujących zachowania w czasie i przestrzeni. Aby zrozumieć ograniczenia takiego obrazu organizacji musimy przejść na poziom idei i reprezentacji rzeczywistości.

Spójrzmy na nie z perspektywy problemu celów osiągniętych bądź też nie przez dany system poznawczy wraz z problemem komplementarności systemu kontroli hierarchicznej (biurokratycznej) z poziomem kulturowym desygnującym całą specyfikę ludzkiego poznania. W modelu ewolucyjnym kultury (system ewolucyjny) zakładamy, że nie posiada ona jakiś określonych celów, bo jak każdy system jest ona nastawiona na zachowanie/replikację swoich treści w stopniu wystarczającym dla istnienia systemu (tożsamość nie jest tu definiowana jako identyczność)<sup>24</sup>. Kultura jest systemem intencjonalnym w tym znaczeniu, że idee (w innej terminologii memy) są jednostkami informacji o czymś i dążą do replikacji, nawet jeśli w przeciwieństwie do genów nie posiadają homogenicznego nośnika. Takie ujęcie idei implikuje istnienie złożonego środowiska ze specyficzną formą konkurencji. Choć umysły są podstawowym nośnikiem znaczenia idei, to pomiędzy poszczególnymi umysłami a ideami może zachodzić konflikt interesów. Innymi słowy nie wszystkie idee (memy) muszą być funkcjonalnie optymalne z punktu widzenia człowieka. Takie rozumienie kultury odpowiada popperowskim ideom, które powinny „umierać za nas”, ale tylko w środowisku nastawionym na krytykę idei, stąd też idea społeczeństwa otwartego desygnującej środowisko funkcjonalne dla postaw krytycznych<sup>25</sup>. Zarówno model racjonalności, jak w konsekwencji pewien model systemu społecznego, musi spełniać pewne warunki funkcjonalne, które zależą również od czynników losowych. Zwiększenie prawdopodobieństwa zaistnienia ich w określonych porządkach instytucjonalnych zależy w tym wypadku od sprawczości odgórnej (*top/down*).

Konflikt strukturalny dwóch kierunków sprawczości, z którym mamy tu do czynienia, możemy analizować posługując się modelami racjonalności skinnerowskiej i popperowskiej, odwołując się przy tym do poziomu gregoriańskiego. Jeśli istnieje porządek fundamentalny kreowany na poziomie wzmocnień

<sup>24</sup> Por. S. Blackmore, *Maszyna memowa...*, s. 36 i n.; L. Stone, P.F. Lurquin, *Geny, kultura i ewolucja. Synteza*, Warszawa 2009, s. 167–184.

<sup>25</sup> Na temat związków pomiędzy ideą racjonalności realizowaną w ramach społecznego dyskursu zob. H. Mercier, D. Sperber, *Why Do Humans Reason? Arguments for an Argumentative Theory*, «Behavioral and Brain Sciences» 2011, vol. 34, nr 2, s. 57–74.

pozytywnych i negatywnych, to może on co najwyżej gwarantować współpracę rozumianą jako posłuszeństwo skonstruowanemu mechanizmowi. Jest on w istocie odwzorowaniem binarnego porządku logiki zero-jedynkowej wpisanej w schemat przyczynowości. Taki typ porządku, który jest w założeniu uniwersalny, musi się odwoływać do przeciętnej społecznej oraz kryteriów oceny zrozumiałych również na poziomie tejże przeciętnej i jest w istocie maksymalizacją konformizmu społecznego. Stąd na poziomie metaforyki organicznej w filozofii i naukach społecznych za pewien rodzaj ideału mogą uchodzić takie organizmy społeczne jak mrowiska czy termityery. W nich jednak nie zachodzi ewolucja kulturowa, więc jest to ślepa uliczka eksplanacji zachowań człowieka również z tego powodu. Istnieją tylko jako pewna reprezentacja rzeczywistości społecznej, czy też wzór zachowań i stąd bywa podstawą dla konstruowania organizacji i porządków instytucjonalnych.

Paradoks, który tu dostrzegamy pojawia się z powodu istnienia wyższego poziomu refleksji zobrazowanej w wieży Dennetta. Istoty popperowskie i gregoriańskie funkcjonują na wyższych poziomach reprezentacji świata, stąd zachowują świadomość faktu, że nie jest to jedyny możliwy wzór zachowań. Każdy typ organizacji konstruowanej z tego poziomu wymaga jednak wystarczających środków komunikacji (złożonego języka), który umożliwiłby dzielenie tego typu doświadczenia na poziomie wyobrażeń (reprezentacji grupowych). Organizacja zatem może przybierać różne kształty czy też posiadać różną architekturę w postaci instytucji i nie musi być sprowadzana w swoich funkcjach do poziomu elementarnego schematu zachowań w postaci powtarzaj/unikaj czy walcz/uciekaj. Taki typ zachowań reprezentuje jedynie racjonalność czysto reaktywną, a jej powszechność wynika jedynie z uniwersalnej (relatywnie) struktury ludzkich emocji jako pewnego sposobu myślenia o swojej sytuacji<sup>26</sup>. Jest ona w pewnym stopniu deliberatywna ze względu na opcjonalność, ale pomija jako nieistotny z punktu widzenia sprawstwa model refleksyjny racjonalności, z którego to poziomu możemy rozpatrywać każdy inny meta poziom. Włącznie z modelami samego siebie na poziomie każdego możliwego umysłu, co jest równoważne idei wielopoziomowej kontroli.

Aby dostrzec jasno i wyraźnie, na czym polega problem z pewnego typu organizacjami w relacji do struktury refleksyjnej poznania umysłów gregoriańskich, musimy na niego spojrzeć w kontekście dokonanych powyżej rozróżnień. Organizacje jako typy struktur społecznych pośredniczących pomiędzy indywi-

---

<sup>26</sup> Idea emocji jako sposobu myślenia znana z podziału psyche, którego dokonał Arystoteles (emocje tak jakby racjonalne) powróciła we współczesnej literaturze kognitywistycznej, zob. M. Minsky, *The Emotion Machine: Commonsense Thinking, Artificial Intelligence, and the Future of the Human Mind*, New York 2007.



dualnymi umysłami nie rozumieją rzeczywistości, ponieważ nie posiadają systemu reprezentacji (idei) poznających na jej interpretacje. Teza, że biurokracja jest formą społecznej racjonalności jest o tyle prawdziwa, o ile uznajemy, że celem każdej organizacji jest przetrwanie, który to cel wymaga koordynacji zachowań. Zakres informacji, jakim dysponuje dana struktura formalna zależy wyłącznie od zdefiniowanych przez ludzi celów, ale, co więcej, sama struktura nie posiada egzystencjalnych możliwości kreowania i uaktualniania danych oraz określania nowych celów. Przynajmniej istniejące modele organizacji nie pozwalają nam na traktowanie tego typu hipotez jako realistycznych<sup>27</sup>. Na przykład, nowoczesne technologie informacyjne nie kreują nowych technologii, ani też nie określają swoich własnych celów, rozwiązanie tego problemu jest jeszcze przed nami<sup>28</sup>.

Problem powyższy w kontekście myślenia politycznego i idei politycznych pozostaje istotny ze względu na rozumienie podmiotowości (typów i charakteru podmiotów) politycznej. W szczególności łatwość, na poziomie językowych idealizacji, kreowania podmiotów wykracza poza czysto heurystyczną użyteczność. Zwłaszcza w strukturach, w których dominującą relacją jest relacja podporządkowania, tworzymy nie tyle wzór racjonalnych zachowań, co łatwy system racjonalizacji dla decyzji podejmowanych w sposób arbitralnych z pozycji dominujących. Problemem nie jest w tym wypadku sam model racjonalności instrumentalnej, krytykowanej w kontekście autorytaryzmu i totalitaryzmu, ale stosowanie tegoż modelu wyłącznie w skinnerowskim schemacie wzmocnień. Na poziomie kulturowym kluczem do rozbrojenia tej pułapki jest przyznanie, że nie wszystkie możliwe cele są możliwe do określenia na poziomie zbiorowych podmiotów, jak na przykład sam fakt przetrwania, ale co więcej środki prowadzące do tak oczywistych celów w danym środowisku mogą wcale nie być tak oczywiste. Cele z punktu widzenia naiwnego modelu intencjonalności są interpretowane jako wyobrażone stany, które dana organizacja osiąga w sekwencji kroków. Taki model jest naiwny w tym sensie, że abstrahuje od rzeczywistej struktury świata, którą możemy próbować określić jedynie za pośrednictwem narzędzi oferowanych przez naukę. W tym modelu statystyczne czy probabilistyczne. Jest to tylko jeden z przykładów eksponujących fakt, że pomiędzy możliwą do uzyskania wiedzą o świecie (bogate instrumentarium gregoriańskie) a myśleniem w kategoriach naiwnie rozumianej teleologiczności zachodzi konflikt, którego nie zlikwiduje klasyczne myślenie życzeniowe.

<sup>27</sup> Por. G. Morgan, *Obrazy organizacji*, Warszawa 1997, s. 85–124.

<sup>28</sup> Por. M. Coeckelbergh, *The Political Philosophy of AI: An Introduction*, Cambridge 2022, s. 125–154.

W strukturach władzy, które zwyczajowo przywołujemy konceptualizując politykę, myślenie życzeniowe jest równoważne woli politycznej, dlatego tak istotne jest zrozumienie ograniczeń związanych z tym fenomenem z zakresu psychologii potocznej. Klasyczne królewskie ujęcie władzy zawarte w formule *sic volo, sic iubeo*, które przekładamy na każdy system rozkazodawczy oparte jest na założeniu, że wola jest prymarną przyczyną sprawczą w świecie polityki. Z punktu widzenia analizowanego tu schematu możliwych umysłów wola denotuje różne stany emocjonalne, które są jej odpowiednikiem. Emocje jednak nie są niezależnym od interpretacji poznawczej środowiska stanem, ale schematami reagowania na bodźce w bezpośrednim środowisku. Fetyszycacja woli na poziomie analizy sprawstwa jest przeniesieniem schematów zachowań funkcjonalnych w sytuacji zagrożenia lub też pokusy (krótki czas reakcji) na procesy, które zachodzą w długich okresach czasu i wymagają zupełnie innych modeli zachowań. Oparty na koncepcji woli model sprawstwa w różnych typach instytucji stwarza jeszcze inny problem o poważnych konsekwencjach. Tworzy mit merytokratycznego centrum charakterystyczne dla każdego systemu autorytarnego. Nie jest w tym modelu istotne to, czy centrum, jak w systemach monarchicznych, symbolizuje jedna osoba, czy też nie, ale fakt, że przypisujemy mu zdolność do efektywnego rozwiązywania problemów na zasadzie wyłączności. Fetyszycacja centrum posiada jedynie cechy emocjonalnego uwznioślenia i konstruuje złudzenie kompetencji przywódczych.

Spójrzmy na to w perspektywie możliwych teorii racjonalności, kategorii z pewnością istotnych zarówno dla określenia funkcjonowania systemów społecznych, jak i naszego rozumienia procesów myślowych. Racjonalność może być zdefiniowana poprzez cele w każdym znanym nam przypadku. Cel spełnia tu funkcję określającą charakter zachowań, działań czy też każdego innego procesu, który próbujemy zrozumieć. W tym ostatnim przypadku może być zatem teoretyczną fikcją, która pozwala nam określić nasze własne położenie w szerszym kontekście. W złożonych systemach społecznych (problem polega chyba na tym, że wszystkie systemy społeczne są złożone, czyli przynajmniej nie liniowe) możemy w ramach pewnej idealizacji mówić o sprawczości dół/góra (*bottom/top*) i góra/dół (*top/bottom*). W takim schemacie zarówno wybór celów (warunek wszczynania debaty o racjonalności danego przedsięwzięcia) jak i sposób ich realizacji jest uzależniony od punktów równowagi pomiędzy zakresami tych dwóch perspektyw. Systemy społeczne (organizacje) domykają się, czyli podążają w stronę systemu autorytarnego (biurokratycznego), wtedy gdy inicjatywa wyboru celów oraz sposobów ich realizacji leży wyłącznie po stronie górnych pozycji w tej hierarchii. Na poziomie pojęciowym możemy mówić o poleceniach, rozkazach czy dyrektywach, ale na

poziomie funkcjonalnym dół struktury zostaje zamknięty w zakresie swojej inicjatywy.

Pojawia się w ten sposób problem strukturalny wynikający z zakresu możliwego przetwarzania informacji, a w konsekwencji też kreatywnego rozwiązywania problemów w danym systemie. Postulat W.S. Ashby'ego, że każdy stabilny system powinien być dostatecznie zróżnicowany w relacji do własnego środowiska może zostać do pewnego stopnia zignorowany, ale za cenę poważnych konsekwencji<sup>29</sup>. Systemy takie charakteryzuje stagnacja, a w rezultacie są niestabilne w długich okresach czasu. Problem jest oczywiście dużo szerszy, więc wróćmy do perspektywy odnoszącej się do różnych typów racjonalności. Jeśli generalnie jest to idea, poprzez którą określamy nasz stosunek do rzeczywistości, to w wypadku systemów społecznych i politycznych możemy mówić o typach racjonalności, które stopniowo tracą do niej jakiegokolwiek odniesienie. Struktury hierarchiczne oddalają się od płaszczyzny doświadczenia, ponieważ poza językiem proceduralnym nie posiadają systemu przekazu doświadczenia w górę. Kompresja informacji w żargonie biurokratycznym nie jest wystarczającym łącznikiem, a ponadto decydenci na wyższych poziomach hierarchii są wyłączeni dzięki istniejącym strukturalnym z ponoszenia konsekwencji własnych decyzji. Stąd merytokracja w zamkniętych systemach biurokratycznych przybiera formę społecznego i politycznego figurantstwa. Na poziomie racjonalności przetrwania w takim systemie pojawiają się znane z historii dworskie układy władzy, w których pierwszym rządzie rolę odgrywają emocje ze wszystkimi tego konsekwencjami, których dobrym przykładem jest syndrom myślenia grupowego.

Wracając do tezy rozważanej w ramach tej analizy możemy przedstawić ją również w następującej formule w stosunku do znanych typów organizacji: ten, kto rozumie rzeczywistość może ją kontrolować. Poziom kontroli zależy natomiast od poziomu rozumienia jako funkcji systemu wiedzy (reprezentacji świata) pozostających do dyspozycji systemu. Czyli na poziomie organizacji skinnerowskich wpadamy jedynie w złudzenie kontroli rzeczywistości, ponieważ w istocie kontrolujemy jedynie pewien aspekt zachowań. Takie systemy nie rozumieją złożonych znaczeń dostępnych na poziomie kulturowym, ale działają w oparciu o skonstruowane w ich ramach skrypty behawioralne. Poza nimi pozostaje cała sfera twórczej działalności człowieka, w tym nauka i sztuka, a co więcej systemy takie stawiają pod znakiem zapytania jedną z ciekawszych idei charakteryzujących cywilizację, czyli ideę autonomii człowieka. Innymi słowy, systemy skinnerowskie kontrolują to, co rozumieją w ramach własnych konstrukcji, czyli bardzo wąski aspekt rzeczywistości. Model racjonalności

<sup>29</sup> Z.J. Pietraś, *Decydowanie polityczne*, Warszawa 2012, s. 105.

wynikający ze skinnerowskich mechanizmów uczenia się nie uwzględnia skoku rozwojowego wynikającego z ewolucji kulturowej, stąd jako wzór zachowań społecznych jest ograniczony w czasie i przestrzeni. Ewolucja kulturowa łamie schemat zmian generacyjnych i w tym sensie kształtuje inne sekwencje czasowe, czego najlepszym przykładem jest ewolucja technologii. Behawioryzm natomiast nie sprostał nawet zadaniu wyjaśnienia fenomenu najistotniejszej z punktu widzenia kultury i technologii jaką jest język<sup>30</sup>.

Język spełnia w kontekście kultury wiele funkcji, ale z punktu widzenia racjonalności, czy też jej wzorów konstytuuje platformę, która umożliwi debatę o wzorach zachowań w całej ich złożoności. Ta płaszczyzna nie jest przy tym odejściem od realizmu w naukach społecznych, ale oznacza zmianę perspektywy na samą naturę związków przyczynowo-skutkowych tworzących wzory kulturowe<sup>31</sup>. W tym wypadku jest to rozszerzenie perspektywy na rzeczywistość poprzez jej interpretacje w kategoriach procesów informacyjnych. Kultura nie jest tak zwanym miękkim elementem zmian, ale strukturami informacji, które podlegają ewolucji, która jako taka jest przyczyną obserwowalnych zmian. Wystarczy pamiętać, że każda znana nam forma informacji posiada swój czysto fizyczny nośnik, który wchodzi w czystko fizykalne interakcje z mózgiem. Nie istnieje też, wbrew pewnym wyobrażeniom istniejącym w części klasycznej humanistyki, rozbieżność pomiędzy percepcją a poznaniem językowym świata, ponieważ percepcja jest koniecznym warunkiem funkcjonowania w środowisku językowym. W pewnym skrócie rzecz ujmując, na każdym poziomie swego istnienia znak wymaga zastosowania zdolności percepcyjnych i odwołania do doświadczenia, czyli jest elementem związków przyczynowo-skutkowych.

W kontekście typów organizacji rozróżnianych ze względu na kierunek przyczynowości możemy zakładać, że systemy autorytarne tworzą bąble informacyjne wyłączone z procesu krytycznej eliminacji, w których dominują jałowe (rytualne) sprzężenia zwrotne, w których dół organizacji potwierdza słuszność racji implementowaną przez górę. Organizacja zatem wpływa na obieg informacji, ale sama w sobie nie tworzy wiedzy, ponieważ żaden system organizacji społecznej czy politycznej nie posiada wyobraźni i systemu przedstawień sprzężonych z doświadczeniem, a to jest warunek konieczny powstawania wiedzy. Organizacja nie jest też wzorem racjonalności naukowej

---

<sup>30</sup> H. Gardner, *The Mind's New Science. A History of the Cognitive Revolution*, New York 1987, s. 182 i n.

<sup>31</sup> Wzory (*patterns*) są ostatecznym celem zarówno humanistyki, jak i każdej innej nauki, ponieważ odkrycie wzoru jest równoważne odkryciu pewnego powtarzalnego układu informacji. Zob. R. Bod, *World Patterns. A Global History of Knowledge*, Baltimore 2022, s. 12–18.

czy artystycznej, ale jedynie pewnym minimum społecznej kooperacji, o ile stosowanie się do reguł społecznych wymaga formy przymusu strukturalnego. Przymus stoi natomiast w opozycji w stosunku do wszystkich form kreatywnej działalności człowieka, która jest jedynym źródłem innowacji na poziomie kulturowym. Wynika to z faktu, że umysł w postaci kultury jako pewna struktura informacyjna i funkcjonalna przekracza każdą formę organizacji społecznej ze względu na potencjalną wagę informacyjną. Innymi słowy, umysł kulturowy to „biblioteka Babel” (metafora Dennetta), a humanistyka stanowi klucz do zrozumienia umysłu człowieka, ponieważ to kultura określa przestrzeń ewolucji nie – darwinowskiej i wykracza poza naiwnie mechanistyczne wzory uczenia się i działania. Kultury przy tym, choć podlegają ewolucji również ze względu na innowacyjność człowieka jako jednostki, to nie podlegają kontroli struktur organizacyjnych czy instytucjonalnych, który to fakt powinien zmienić nasze rozumienie samego fenomenu władzy i kontroli nad rzeczywistością. Organizacja skinnerowska zawsze posługuje się pewną formą ortodoksji w zakresie celów i wiedzy ją określających, stąd jak każda forma ortodoksji w ewoluującym świecie wcześniej lub później traci swoją ważność. Problemem nie jest natomiast jej istnienie, konieczne na pewnych poziomach życia społecznego, ale jej ekspansja na całą sferę życia, co najmniej równie wielowymiarowego jak sama kultura.

### **Proces twórczego myślenia jako proces niepodlegający predykcji – nie znamy ścieżki lub też techniki kreowania wiedzy: zrozum to, albo przyjdź do historii**

Człowiek jest zwierzęciem kulturowym, czyli podlega zmianom nie na poziomie tak zwanej głębokiej natury, ale poprzez adaptację nowych sposobów myślenia i działania. Na głębokim poziomie jesteśmy po prostu istotami ze świata Darwina i Skinnera, czyli działamy według schematów opisanych przez Dennetta na tych poziomach uczenia się. Zmiana kulturowa nie polega zatem na wniknięciu w istotę człowieczeństwa czy przemianie egzystencjalnej, ale na aplikacji nowych schematów interpretacji i eksplanacji rzeczywistości w tym modelu samego człowieka. Istotną cechą tego podejścia jest relacyjność tego modelu zawarta w strukturze kultury i języka, a zatem również relacyjność samej wiedzy, która kształtuje ludzkie zachowania. Tego typu rozszerzenia umysłu muszą podlegać racjonalnej krytyce (*open society of mind* – parafrazując tytuł książki Marvinina Minsky’ego), bo krytyka jest narzędziem, które może kierunkować ewolucję kulturową. Sam zaś proces krytyki jest istotny zarówno

z punktu widzenia indywidualnego rozumienia struktur, w których funkcjonujemy, jak i też możliwości podzielenia własnego doświadczenia z innymi podmiotami partycypującymi w strukturze kultury.

Powyższa charakterystyka umysłu człowieka ulokowana w kontekście przestrzeni możliwych umysłów pozwala na powiązanie jej z badaniami empirycznymi w naukach kognitywnych, czyli na przekroczenie granicy wyznaczonej przez historyczne debaty nad klasycznie rozumianą ludzką naturą. Kategoria umysłu jako systemu poznawczego i uczącego się umożliwia również zbudowanie takiego modelu eksplanacyjnego, w którym umysł ludzki ze względu na strukturalny potencjał jest jedynym systemem zdolnym do kreowania wiedzy za pośrednictwem narzędzi dostępnych w sferze kulturowej. Jak wynika z badań Margaret A. Boden takie kreatywne przeskoki w nauce czy sztuce są rzadkie, ale tylko z perspektywy historycznej. Natomiast z perspektywy psychologicznej twórcze myślenie w różnych postaciach może zachodzić w każdym pokoleniu i jest istotnym czynnikiem zarówno w procesie kształcenia jak i podnoszenia jakości życia społecznego. Myślenie polityczne, którego egzemplifikacją są idee przekazywane jako artefakty kultury, jeśli ma być rodzajem twórczej działalności, musi zaczynać się od prób zrozumienia owych artefaktów, ponieważ jak ujął to W.V.O. Quine, jest to jedyna droga wyjścia z muzeum idei. Artefakty można kopiować, o czym wiemy zarówno ze sposobu, w jaki funkcjonuje świat sztuki czy techniki, ale też co znamy ze świata nauki poddanej presji mechanizmów rynkowych. Jest to w pewnym sensie banalny fakt, ale o istotnych konsekwencjach. Idee organizujące nasze myślenie jak i zachowania podlegają procesowi alienacji, czyli możemy znaleźć się w sytuacji, w której nikt już nie będzie ich rozumiał.

Tu wracamy do naszej tezy przewodniej, zgodnie z którą rozumienie jest procesem zarówno twórczym jak i zwrotnym, to znaczy, że jest oparte na istniejącym instrumentarium (poziom gregoriański), ale dzięki zdolności do jego stosowania może nadal się rozwijać. Rozumienie idei i świata w tym modelu jest ze sobą sprzężone, a sam model implikuje różnorodność procesów poznawczych, a w konsekwencji czyni zdolność rozumienia kompetencją w pewnym sensie nieoczywistą i problematyczną. Z perspektywy historycznej jest to stanowisko, które neguje taką ideę rozumienia jaką możemy znaleźć w kartezjańskim modelu *cogito*, w którym przynajmniej pewne klasy idei prezentują się nam jako jasne i wyraźne. Takie *cogito* z uprzywilejowanym wglądem czy intuicją nie istnieje, istnieje natomiast *cogito* kulturowe zdolne do rozbudowywania swoich zdolności poznawczych nawet przez podtrzymywanie paradoksalnych idei i kombinatorycznemu podejściu do istniejących stylów myślenia. Jeśli pozostaje w tej konstrukcji jakaś uniwersalna własność

ludzkiego myślenia to jest nią struktura refleksji, dzięki której możemy mówić o zaskakujących sprzężeniach poznawczych (zaskoczenie to jedno z krytego pojawienia się nowej idei).

Na poziomie bardziej technicznym możemy określić stan rozumienia jako zdolność do rozbioru złożonych idei, ponieważ istnieje wiele związków pomiędzy konstrukcją idei (struktura), funkcją jaką wynika z konstrukcji i racjami jakie reprezentują daną funkcję. Stąd ideę odwróconej inżynierii możemy stosować nie tylko dla rozwiązywania zagadek procesu ewolucji biologicznej, ale każdej złożonej struktury abstrakcyjnej, czy też dla rozumienia takiego fenomenu jak eksperyment myślowy. We wszystkich tych przypadkach geneza danej struktury jest istotną składową jej rozumienia, ale też jest czy może być kluczem do zrozumienia i skonstruowania jej bardziej optymalnej wersji. Jeśli jako przykład weźmiemy ideę demokracji, która jest *notabene* świetnym przykładem nieprzejrzystej idei (nieprzejrzystej w sensie Kartezjusza), to łatwo dostrzeżemy, że każda definicja odwołująca się do jednego kryterium wyda się niewystarczająca czy też wręcz błędna (rządy większości). Natomiast definicje (teorie) wielokryterialne w gruncie rzeczy odwołują się do konstrukcyjnego wyobrażenia tego typu ustroju, co więcej koniecznym wymogiem dla zrozumienia takiej *quasi* przestrzennej konstrukcji jest zrozumienie, że podstawą dla ich budowania jest metaforyczna geneza budowania stwierdzeń o demokracji. Jest to kolejny wymagający poziom odwołujący się do struktur językowych rozumianych jako społeczny typ technologii. Taki proces budowania rozumienia demokracji składa się z wielu powiązanych ze sobą etapów, ale aby odkryć te rzeczywiste związki pomiędzy tym, co nazywamy w naukach społecznych wspólnotami wyobrażonymi, a sposobem realizacji procesów politycznych musimy podjąć wysiłek przyswojenia sobie określonego instrumentarium na poziomie idei (kultury).

Na pytanie, dlaczego podjąć czy też dlaczego warto podejmować tego typu przedsięwzięcia intelektualne w ramach nauk społecznych czy politycznych, możemy odpowiedzieć zgodnie z uzasadnianą tu również tezą, że tylko rozumienie otoczenia w którym funkcjonujemy daje szansę na możliwość jego kontroli. Każdy typ rekonstrukcji idei również na poziomie kulturowym jest pierwszym krokiem w stronę lepszej konstrukcji, czyli oddziaływania na rzeczywistość typu *góra/dół* (*top/bottom*). W każdym innym przypadku podlegamy oddziaływaniom o przeciwnym kierunku, czyli zmiany, które zachodzą również w rzeczywistości politycznej mają charakter ewolucyjny ze wszystkimi tego konsekwencjami. Wprawdzie nie znamy jeszcze na wystarczającym poziomie mechanizmów ewolucji kulturowej, bo nadal jest to rozwijający się paradygmat myślenia w nauce, ale problem wiedzy w ewoluujących systemach jest jednym z największych wyzwania poznawczych. Zwłaszcza, że w tym wypadku

mówimy o kulturze, która co do swojego zakresu potencjalnych możliwości kreowania wiedzy przekracza nie tylko możliwości jednostki, ale transcenduje wiedzę pokoleniową.

Przy okazji tego problemu warto jeszcze wrócić do problemu architektury instytucji, w której funkcjonują społeczeństwa. O ile nie znamy procedury osiągnięcia najbardziej wartościowej wiedzy z punktu widzenia nauki i kultury, to możemy dyskutować problem warunków, jakie te instytucje powinny spełniać, aby kreować maksymalnie optymalne warunki wyjściowe z punktu widzenia takiego rezultatu. Jednym z takich warunków początkowych są reguły konkurencji lub inaczej mówiąc czynniki konstytuujące system konkurencyjny. Nie jest to z pewnością system biurokratyczny ze zdefiniowaną dogmatyką opartą na kryterium użyteczności. Nawet zresztą funkcja użyteczności w czasie zachowuje się w sposób dla nas nieprzewidywalny, stąd okazuje się być pustym kryterium. Co więcej w kontekście działalności kreatywnej, którą zdefiniowaliśmy tu za Margaret Boden, użyteczność nie spełnia żadnej roli, bo nie można znać użyteczności czegoś, co jeszcze nie powstało. Takie rzeczy z założenia wiedzą jedynie biurokraci, domyślnie zasiadający na jakimś wyższym poziomie epistemicznym. Pozostaje zatem kryterium popularności, bo użyteczność zgodnie z niektórymi ujęciami mechanizmów rynkowych może być mierzona poziomem sprzedaży czyli w przypadku wiedzy, replikacji idei. Wartość idei zależy zatem od poziomu replikowalności, a sam jest wewnętrzny sens czy na przykład funkcja spełniana w systemie wiedzy leży po prostu poza zakresem tej miary. Zgodnie z założeniami teorii ewolucji kulturowej, idee jako memy chcą być replikowane (swoisty instynkt przetrwania), ale problem polega na tym, że idee replikujące się jak wirusy mogą dla nas samych być szkodliwe. Jeśli zatem spełniamy tylko funkcje ślepych nośników idei (maszyny memowe bez zrozumienia tego, co przynoszą) to możemy działać na własną szkodę i nawet o tym nie wiedzieć.

Podsumowując, nie każdy typ kultury jest naszym przyjacielem, a niektóre typy kultury są naszymi wrogami (kryterium polityczne), ale musielibyśmy chcieć to zrozumieć. Przykładem takiego konstruktów kulturowego są narracje tożsamościowe na poziomie małych i dużych grup społecznych. Narracja jest generalnie sposobem pozwalającym nam na prowadzenie życia w perspektywach czasowych. Natomiast treści narracji konstytuują nasze tożsamości. Narrator na każdym z tych poziomów jest jednie pewnym abstrakcyjnym centrum, ale to tylko przybliżenie faktu, że nie istnieje jeden narrator, ale potencjalnie wielu. Na płaszczyźnie życia publicznego dominujące narracje tworzą ramy dla zachowań politycznych, ponieważ wyznaczają cele polityki (między innymi). Natomiast wybór danej narracji, który nie podlega kryteriom wyjaśniania, odwołującym się choćby do kryteriów sensowności, kreuje sytuację, w których



podążamy za obrazami iluzorycznych utopii, które nie są nawet rozpoznawalne jako utopie. Zachodzi to w przypadku struktur narracyjnych traktowanych jako społeczne i polityczne ortodoksje.

## Podsumowanie

Myślimy za pomocą idei i rozumiemy rzeczywistość dzięki ideom, ale rozumienie powinniśmy traktować jako funkcję myślenia, które w swojej najbardziej twórczej postaci nie jest ograniczone hegemonią ortodoksji. Istnieje przy tym analogia strukturalna pomiędzy procesami myślenia na poziomie indywidualnym a procesami myślenia zachodzącymi na poziomie społecznym. Podstawą powyższej analogii jest struktura kontroli, którą przypisujemy zarówno procesom myślenia jak i procesom społecznym. Kontrola rodzi ortodoksje, natomiast kwestią otwartą jest na ile potrafimy konstruować systemy instytucjonalne, które posiadają konkurencyjne systemy kontroli, a w związku z tym i konkurencyjne ortodoksje (szkoły) myślenia.

Taki antyhegemoniczny wymiar myślenia może być analizowany za pomocą współczesnego rozumienia instrumentalizmu w naukach kognitywnych. Jak wiemy instrumentalizm, zwłaszcza w filozofii nauki, może być pojmowany bardzo wąsko w opozycji do wiedzy eksplanacyjnej, wtedy kiedy stosujemy go do oceny wartości poznawczej teorii i hipotez. Instrumentalny znaczy w tym kontekście tyle, co pozwalający na przewidywanie wyników eksperymentu czy obserwacji danego zjawiska. Rozumienie, a nawet eksplanacja interpretowana jako odpowiedź na pytanie, dlaczego coś zachodzi w tym ujęciu badań naukowych, traci jakiegokolwiek znaczenie. Modele eksplanacyjne mogą być efektem działalności eksploracyjnej, kombinacyjnej oraz transformacyjnej, a każda z nich jest odejściem mniej lub bardziej radykalnym od istniejących ortodoksji. Zmiana perspektywy na samo pojęcie instrumentalizmu zmienia też nasze rozumienie podziału pomiędzy humanistyką a naukami przyrodniczymi, w którym to podziale humanistyka jest oparta na rozumieniu, a nauki przyrodnicze budują modele predyktywne. Jest to jednak bardzo ograniczona perspektywa nieuwzględniająca szerszego środowiska poznawczego w postaci kultury, a przy okazji znosząca z nauk przyrodniczych obowiązek dostarczania wiedzy eksplanacyjnej. Ostatecznie przecież rozumienie, traktowane jako korelat procesu eksplanacyjnego, nie posiada żadnej oczywistej granicy czy nawet horyzontu. Przekształcanie informacji w wiedzę eksplanacyjną jest najbardziej użyteczną działalnością z punktu widzenia rozumienia świata. Sama nauka jest również jego komponentem. Natomiast stawianie pytań prowadzących do takiej wiedzy jest najlepszym sposobem na dogmatyzm, zarówno episte-

mologiczny jak i organizacyjny. Subtelna różnica w znaczeniu pytań *dłaczego* i *jak* (*why/how*) może być tylko przedmiotem rozumienia (a jak każda różnica jest informacja), którego brak prowadzi do różnych form hegemonii. W nauce o polityce, pytanie o to jak zdobyć władzę odnosi się do odmiennego problemu od implikowanego przez pytanie, dlaczego ktokolwiek zdobywa władzę. Możemy ten problem uogólnić i zapytać, dlaczego jednym z dominujących aspektów kultury człowieka jest wzór kontroli nad innymi (władzy, hegemonii, dominacji – istnieje cała rodzina pojęć odnoszących się do niego), który jak wirus wydobyl się z własnej domeny i z łatwością przenosi się za pośrednictwem umysłów na wszystkie domeny kultury.

## Bibliografia

- Arnheim R., *Myślenie wzrokowe*, Gdańsk 2011.
- Baars B.J., *In the Theater of Consciousness. The Workspace of the Mind*, Oxford University Press, Oxford 1997.
- Berezckei T., *Machiavellism. The Psychology of Manipulation*, Routledge, London–New York 2018.
- Bikhchandani S., Hirshleifer D., Welch I., *A Theory of Fads, Fashion, Custom, and Cultural Change as Informational Cascades*, «Journal of Political Economy» 1992, vol. 100, nr 5.
- Blackmore S., *Maszyna memowa*, Poznań 2001.
- Bod R., *World Patterns. A Global History of Knowledge*, John Hopkins UP, Baltimore 2022.
- Boden M.A., *The Creative Mind. Myths and Mechanisms*, London–New York 2004.
- Coeckelbergh M., *The Political Philosophy of AI: An Introduction*, Cambridge 2022.
- Dennett D.C., *Natura umysłów. Jak zrozumieć świadomość*, Kraków 2021.
- Dennett D.C., *Od bakterii do Bacha. O ewolucji umysłów*, Kraków 2017.
- Dennett D.C., *Świadomość*, Kraków 2016.
- Dennett D.C., *Dźwignie wyobraźni i inne narzędzia do myślenia*, Kraków 2015.
- Dennett D.C., *The Intentional Stance*, Cambridge MA 1987.
- Dor D., *The Instruction of Imagination. Language as a Social Communication Technology*, Oxford–New York 2015.
- Everett D.L., *Jak powstał język. Historia największego wynalazku ludzkości*, Warszawa 2019.
- Floridi L., *The Fourth Revolution: How the Infosphere is Reshaping Human Reality*, Oxford 2014.
- Fodor J., Piattelli-Palmarini M., *Błąd Darwina*, Warszawa 2018.
- Freeden M., *The Political Theory of Political Thinking: The Anatomy of a Practice*, Oxford Scholarship Online 2013.
- Freeden M., *Ideologies and Political Theory. A Conceptual Approach*, Oxford 1996.
- Gamble C., Gowlett J., Dunbar R., *Potęga mózgu. Jak ewolucja życia społecznego kształtowała ludzki umysł*, Kraków 2016.
- Gärdenfors P., *Jak Homo stał się sapiens. O ewolucji myślenia*, Warszawa 2010.
- Gärdenfors P., *Conceptual Spaces: The Geometry of Thought*, Cambridge MA 2000.
- Gärdenfors P., *The Geometry of Meaning: Semantics Based on Conceptual Spaces*, Cambridge MA 2014.
- Gardner H., *The Mind's New Science. A History of the Cognitive Revolution*, New York 1987.
- Gleick J., *Informacja. Bit, wszechświat, rewolucja*, Kraków 2012.
- Godfrey-Smith P., *Darwinian Populations and Natural Selection*, Oxford 2009.

- Haig D., *From Darwin to Derrida: Selfish Genes, Social Selves, and the Meanings of Life*, Cambridge MA 2020.
- Hetmański M., *Epistemologia informacji*, Kraków 2013.
- Johnson M., *Znaczenie ciała. Estetyka rozumienia ludzkiego*, Łódź 2015.
- Lem S., *Tajemnica chińskiego pokoju*, Kraków 1996.
- Mercier H., Sperber D., *Why Do Humans Reason? Arguments for an Argumentative Theory*, «Behavioral and Brain Sciences» 2011, vol. 34, nr 2.
- Minsky M., *The Emotion Machine: Commonsense Thinking, Artificial Intelligence, and the Future of the Human Mind*, New York 2007.
- Morgan G., *Obrazy organizacji*, Warszawa 1997.
- Sautoy M. du, *Kod kreatywności. Sztuka i innowacje w epoce sztucznej inteligencji*, Kraków 2019.
- Searle J.R., *Umysł. Krótkie wprowadzenie*, Poznań 2010.
- Simon H.A., *The Science of the Artificial*, 3 Ed., Cambridge MA 2019.
- Stone L., Lurquin P.F., *Geny, kultura i ewolucja. Synteza*, Warszawa 2009.